Opłacono ryczałtowo. Cena: 15 gr.

GAZETA ROLNICZA

Wychodzi 2 razy w tygodniu: w środy i soboty.

Prenumerata: W kraju rocznie 12 zł, półrocznie 6 zł, kwartalnie 3 zł, numer pojedynczy 15 gr.

Wydawca: Śląskie Tow. Wydawnicze w Cieszynie.

Nr. Konta w P. K. O. w Katowicach 306.901.
Redakcja i Administracja: Cieszyn, Konwiktowa 8. Telefon 214.

Cena ogłoszeń: Wiersz garmondowy 90 gr, przy wielorazowem umieszczeniu zniżka.

Numer 46. | W Cieszynie, dnia 12 listopada 1930. | Rok I.

19 7 Dnia 16 listopada (głosowanie do Sejmu) i dnia 23 listopada (do Senatu) wszyscy chłopi będą głosować na listę Nr. 19. a 23 listopada do (Sejmu Śląskiego) na listę Nr. 7. 19 7

Bieda dzisiejsza na wsi.

Na ten temat pisze zasłużony działacz społeczny, wyzwoleniec, b. poseł Błażej Stolarski w „Wyzwoleniu":

„Stan rolnictwa polskiego, a szczególnie drobnego jest opłakany. Od roku ubiegłego pogorszył się znacznie, bo ceny zbóż jak były niskie tak pozostały, a do tego o połowę spadły ceny trzody chlewnej. Polityka gospodarcza rządu doprowadziła do tego, że rolnik niema najmniejszego wpływu na poprawę stanu obecnego. Nie dopuszczono do obrad Sejmu nad tą sprawą, zniszczono organizacje rolnicze przez pozbawienie ich głosu w stosunku do obecnego rządu. Doprowadzono do tego, że obecne organizacje rolnicze — to są zwykłe folwarki partyjne obozu rządowego. Ludzi rozważnych, znających do głębi zagadnienie życia drobno rolnego odsunięto od decydujących stanowisk.

Uczyniono to wszystko dlatego, aby sfery obecnie rządzące utrzymały się przy władzy, choćby kosztem zniszczenia dorobku rolnictwa i zubożenia kraju. Ale cóż z tego, że obóz obecnie rządzący jest przy władzy, skoro i oni ledwie dyszą? Ostatnie pozostałości podatku majątkowego u chłopów ściągają niemiłosiernie, tylko swoich pupilów na folwarkach umiejętnie omijają. **Sekwestratorów namnożyli po kilku na powiat**, i ci, jak złe duchy, prześladują lud wiejski.

Na czas wyborów trochę „pracę" ich poskromili, ale po wyborach znowu ich puszczą na wieś, jak było dotąd.

Stan gospodarczy dzisiejszego rolnika.

Jeżeli zważymy dzisiejszy stan rolnika, nawet najlepiej sytuowanego, to widzimy, że jego położenie jest bez wyjścia, a co powiedzieć o całej masie rolników drobnych.

Weźmy przykład:

Gospodarstwo 20-morgowe, położone w warunkach niezłych, bo szosa tuż, Łódź o kilkanaście kilom., więc zbyt zawsze bywał na miejscu. Dziś, pies kulawy nie zawadzi o to gospodarstwo, nikt się nie spyta ani o ziemniaki, ani o zboże. Zbyt produkcji drobiowej i mleczarskiej zamiera z dnia na dzień. Sekwestrator i komornik są stałymi gośćmi.

Gospodarz ma na utrzymaniu dwoje służby: chłopca 18-letniego z płacą miesięczną 35 zł, co stanowi na rok 420 zł gotówką oraz stołowanie, opierka, pomieszczenie i inne potrzeby człowieka, co, licząc na dzień 2 zł, stanowi rocznie 730 zł. Utrzymanie drugiej dziewczyny wraz z wypłatami miesięcznemi, wynosi około 850 zł. Razem stanowi to 2000 zł.

Utrzymanie rodziny własnej, stale zajętej w gospodarstwie wynosi około 4000 zł rocznie. Przecież należy wziąć pod uwagę naukę dzieci, wydatki kulturalne i społeczne, które, jeśli tylko kosztują 50 zł na miesiąc (niżej podpisany wydaje na ten cel około 200 zł), to stanowi 600 zł.

Podatki łącznie z ubezpieczeniami liczmy tylko 250 zł.

Zobowiązania melioracyjne (u niżej podpisanego wynoszą obecnie 87 zł z ha) 957 zł. Spłaty innych zobowiązań około 1000 zł. Amortyzacja inwentarzy i zabudowań licząc na morg zł 25, stanowić będzie 500 zł.

Razem więc wynoszą wydatki w omawianem gospodarstwie 9307 zł rocznie.

Całe to gospodarstwo jest w dobrej kulturze i wszystko jest obsiane, jak się to mówi, od deski do deski, i zboża na sztucznych nawozach. Przyjmijmy urodzaj 12 q żyta z morga, (reszta niech idzie na opłatę nawozów sztucznych i naturalnych), to nam wyniesie 240 q po 15 zł za q, czyli ogółem 3600 zł. Licząc wartość słomy (która niema zbytu) na 2000 zł, wypadnie dochód z owego gospodarstwa 20 morgowego: 5600 zł, przy wydatku 9307 zł, czyli niedobór 3707 zł.

Może na to powie mi obrońca dzisiejszego stanu rzeczy, że przecież cena pszeniczki jest 28 zł za q. A ja mu na to powiedzieć muszę, że również są i ziemniaki, których nie opłaci się na targ wieźć. Każda więc kalkulacja, czy to będzie inwentarzowa, czy zbożowa doprowadzi nas do salda ujemnego, jak wyżej.

Cóż to znaczy to saldo ujemne? To znaczy, że na wsi wytwarza się nędza, ubóstwo, że wieś przestaje być płatnikiem, że nawet 20 morgowy gospodarz w najlepszych warunkach gospodarczych wyzbywa się służby, **odmawia sobie i rodzinie wydatków kulturalnych, nie amortyzuje swych inwentarzy i zabudowań, nie spłaca swych zobowiązań.**

A cóż na to dzisiejsze rządy?

Dzisiejszy urzędnik wyposażony znakomicie, przy niskich cenach produkcji rolnej rośnie i tyje i staje się „pan" w pełnem tego słowa znaczeniu. Zadziera głowę coraz wyżej, bo zdaje się jemu, że on jest coś lepszego od każdego innego obywatela, płacącego nań podatki.

Zdolność ściągania podatków jest rekordowa. Np. podatek majątkowy miał być umarzany już kilka razy, ale jeżeli taki chłop go nie zapłacił, to śpieszą jak mogą ze ściąganiem, nie patrząc na biedę najstraszniejszą.

Sprawą naprawy gospodarczej nie umie się rząd zająć. Stosunki handlowe z zagranicą zamiast się wznacniać i rozszerzać, zamierają z dnia na dzień. **Czas najwyższy, aby dla dobra Polski i potęgi państwa, ten rząd poszedł sobie na spoczynek.** Pułkownicy i inni dostojni wojskowi niech idą do swej specjalności, o ile się na czemś znają a Polski do klęski niech nie prowadzą".

B. Stolarski. — „Wyzwolenie"

Orgje sanacyjnych bojówek w Warszawie.

W ubiegłym tygodniu Stronnictwo Narodowe zwołało wiec swych zwolenników do budynku Resursy. W czasie wiecu wtargnęły na salę bojówki sancyjne i wywiązała się krwawa bójka, podczas której kilkanaście osób zostało rannych. Następnie bojówkarze zdemolowali salę i lokale administracyjne „Gazety Warszawskiej" i „ABC."

Skarga obrońców b. posłów osadzonych w Brześciu.

Obrońcy uwięzionych w twierdzy w Brześciu n. B. posłów sejmowych złożyli na ręce prezesa sądu apelacyjnego w Warszawie Dutkiewicza, jako przewodniczącego sądu dyscyplinarnego dla sędziów sądu okręgowego, skargę na tych 3-ech sędziów, którzy zatwierdzili decyzję sędziego śledczego do spraw szczególnego znaczenia Jana Demanta o pozostawienie posłów w więzieniu wojskowem. — Obrońcy wnoszą w tej skardze o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej z paragr. 636 k. k., który mówi o spełnianiu przez urzędników państwowych czynności służbowych, do których nie byli upoważnieni ustawą, oraz z art. 649 k. k., który mówi o zastosowaniu niewłaściwego, cięższego rodzaju pozbawienia wolności.

Napad na sekretarjat „Wyzwolenia" w Łucku.

„Wyzwolenie" donosi:

Donoszą nam z Łucka, że sekretarjat „Wyzwolenia" został ograbiony przez zbirów politycznych. Skorzystali z tego, że pracownicy wyszli na obiad — wyłamali drzwi, zabrali około 40.000 siódemek, zniszczyli przygotowaną korespondencję i druki. Taka jest dziś metoda walki politycznej, którą trzeba nazwać bandytyzmem politycznym".

Unieważnienie listy niemieckiej na Śląsku w okręgu Cieszyńskim.

W okręgu cieszyńskim Komisja wyborcza dla Sejmu Śląskiego unieważniła na posiedzeniu w dniu 7 bm. listę: **Niemieckiego Bloku wyborczego.**

Wieści z za murów brzeskich.

P. sędzia Demant nadesłał pismo do obrońcy więźnia brzeskiego dr. Libermana, adwokata Eugenjusza Śmiarowskiego, w którym komunikuje, że uwięziony w Brześciu b. poseł Lieberman prosi o przysłanie mu pasa flanelowego i bucików, gdyż buciki, które posiada, są za ciasne. W związku z tem rozeszła się pogłoska, że więźniowie brzescy mają odmrożone nogi.

Sanacja drukarń warszawskich.

Władze przeprowadziły w Warszawie inspekcję drukarń, w następstwie czego jedną zamknięto, a w kilku innych nakazano przeprowadzenie reparacyj, które pociągną za sobą unieruchomienie tych drukarń.

Są to oczywiście drukarnie, w których drukuje się pisma opozycyjne.

B. poseł Kwapiński zwolniony za kaucją.

Sąd Apelacyjny ogłosił decyzję w sprawie p. posła Kwapińskiego, skazanego na rok twierdzy, na podstawie której p. Kwapiński został zwolniony z aresztu za kaucją 1.000 zł.

Piast popiera „4-kę" w okręgach krakowskim i rzeszowskim.

Ostatni numer „Piasta" głównego organu P. S. L. zawiera na naczelnem miejscu następujące wskazówki:

„W okręgu krakowskim i rzeszowskim nie ma innego wyjścia, tylko oddać głosy na listę narodową Nr. 4, w przeciwnym bowiem razie wszystkie mandaty zagarnie „jedynka".

Nie wolno zniechęcać się, nie głosować".

1.600 zwolenników Centrolewu aresztowano.

Wedle dotychczasowych obliczeń siedzi w więzieniu 82 byłych posłów, oraz 1.600 działaczy Centrolewu, z tego 1.000 członków PPS.

Skradli wieńce z grobu Radicza.

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Zagrzebia, że nieznani sprawcy skradli w nocy z 1-go na 2-go bm. wszystkie wieńce i kwiaty z grobów posłów chorwackich, Stefana Radicza, Pawła Radicza i Jerzego Basaroczka, którzy, jak wiadomo, zostali swego czasu zastrzeleni podczas posiedzenia parlamentu białogrodzkiego. Prezes rady ministrów gen. Zivkowicz zarządził surowe śledztwo w tej sprawie.

„Najlepiej go nastraszyć, że może pojechać do Brześcia."

„Instrukcja organizacyjno-propagandowa sanacji".

Wpadła w ręce redakcji „Robotnika" „Instrukcja organizacyjno-propagandowa" BB, pouczająca jak należy „przeprowadzić" wybory i „zdobyć większość" w przyszłym Sejmie.

Niektóre, najbardziej „soczyste" pouczenia ogłaszamy poniżej, w nadziei, że otworzą one oczy wielu ludziom, którzy nie mają ochoty być agentami policji.

„Obowiązki" komitetów gminnych BB.

„Zbierać wiadomości, kto z opozycji i w jaki sposób agituje na wsi. Natychmiast donieść o tem do posterunku policji.

„Śledzić za zebraniami opozycji i obstawiać je swoimi pewnymi ludźmi, którzy będą mieli obowiązek rozbijania zebrań. Mniejsze zebrania rozbijać za pomocą krytyki Centrolewu czy endecji, oraz stawiania pytań. Wiece zaś rozbijać przy pomocy specjalnej organizacji".

„Obowiązki" mężów zaufania BB.

1. domowa agitacja za listą Nr. 1, ewentualnie agitacja na małych zebraniach wiejskich i miejskich;
2. informowanie komitetu gminnego o nastrojach wsi;
3. informowanie komitetu gminnego, kto z opozycji i w jaki sposób prowadzi agitację na wsi;
4. ustalenie, kto z pośród miejscowych mieszkańców jest mężem zaufania opozycji i czy i w jaki sposób prowadzi agitację. O tych agitatorach natychmiast zawiadomić miejscowy komitet gminny, a oprócz tego starać się przekonać męża zaufania opozycji, aby zaniechał agitacji. **Najlepiej go zastraszyć, że może pojechać do Brześcia;**
5. donoszenie natychmiast — konnym posłańcem — komitetowi gminnemu o pojawieniu się na wsi agitatora z opozycji, lub o zamierzeniach urządzenia zebrania.

Pogrzeb pierwszej klasy Związku Śl. Katolików.

W obozie „Gwiazdki Cieszyńskiej" starano się dotychczas maskować brak jakiejkolwiek harmonji wewnętrznej. B. poseł Palarczyk z ks. Grimmem poszli do sanacji, a reszta wybitnych ludzi zajmowała stanowisko wyczekujące. Dopiero ubiegły tydzień przyniósł wyjaśnienie, gdy 29 księży na łamach „Gwiazdki Cieszyńskiej" ogłosiło wezwanie do ludności, by głosowała na listę Nr. 19. Są to następujący księża: **Ks. Jan Barabasz,** dziekan i prob. w Czechowicach, **ks. Eug. Brzuska,** prof. religji w Cieszynie; **ks. Teofil Brudny,** proboszcz w Lipowcu; **ks. Adolf Dyczek,** wikary w Dziedzicach; **ks. Karol Franek,** proboszcz w Dziedzicach; **ks. Karol Janoszek,** proboszcz w Zabrzegu; **ks. Karol Kasperlik,** profesor religji w Bielsku; **ks. Ludwik Kojzar,** profesor w Czechowicach; **ks. Wiktor Kubaczka,** proboszcz w Ochabach; **ks. Stan. Kukła,** proboszcz w W. Kończycach; **ks. Józef Kula,** proboszcz w Dębowcu; **ks. Jan Kuntz,** proboszcz w Bronowie; **ks. Józef Kupka,** proboszcz w Ustroniu; **ks. Karol Masny,** wikary w Skoczowie; **ks. Jan Mocko,** proboszcz w Skoczowie; **ks. Franciszek Maroń,** wikary w Bielsku; **ks. Alfons Nowak,** wikary w Bielsku; **ks. Józef Polaczek,** profesor w Bielsku; **ks. Augustyn Pohl,** profesor w Bielsku; **ks. Franciszek Porosz,** wikary w Czechowicach; **ks. Edward Rduch,** prof. religji w Skoczowie; **dziekan Ferd. Schubert,** proboszcz w Pruchnej; **ks. Józef Skudrzyk,** profesor religji w Bielsku; **ks. Antoni Spaczil,** proboszcz w Ligocie; **ks. Jan Sznurowacki,** profesor religji w Cieszynie; **ks. Józef Szymeczek,** proboszcz w Pogwizdowie; **ks. Rudolf Tomanek,** profesor religji w Cieszynie; **ks. Franciszek Trombala,** profesor religji w Bobrku; **ks. dr. Józef Wrzoł,** profesor religji w Cieszynie.

Odezwa ta nie pozostanie zapewne bez wpływu na wynik wyborów. W obozie sanacyjnym odezwa wywołała wielkie zaniepokojenie.

Proroctwo na rok następny.

Rząd napotka na przeszkody.

W kalendarzu astrologicznym na rok 1931, którego autorem jest znany astrolog z Bydgoszczy **A. Prengiel,** znajdujemy przepowiednie na rok 1931. W pierwszym rzędzie dotyczą one losów Polski i jej najbliższych sąsiadów. Przepowiednie swoje opiera autor na zjawiskach ciał niebieskich.

Słońce, jak pisze A. Prengiel, wstępuje pod znak Barana 21 kwietnia 1931 r. o godzinie 14 minut 6. Złowrogie wpływy planet potwrają aż do 16 października.

Prasa będzie podawać wiadomości o wielkich zaburzeniach bezrobotnych, a w Niemczech o wielkich poruszeniach na tle politycznem.

Polska wykaże wielką odwagę i siłę w obronie uciemiężonych i słabych. **Lud wystąpi mądrze i z wielką stanowczością** (przeciw komu?). Wiele będzie zabiegów celem polepszenia stosunków życiowych w Polsce, lecz Merkury jest przez słońce spalony.

Zaidą różne przeszkody, w czem i rząd nie będzie bez winy.

Choroby mózgu i dalsze oszukańcze manipulacje — to wpływ Neptuna na Merkurego.

Polepszenia sytuacji ogólnej spodziewać się można „przypuszczalnie" dopiero po 31 października 1931 r.

Ujemna dla marszałka Piłsudskiego konstelacja w jego progresywnym horoskopie. Mars przebywa w 12-ym domu, co jest jedną z najfatalniejszych konstelacyj. Spadek papierów wartościowych możliwy.

Rok 1931 będzie nadzwyczajnym rokiem morderstw i przestępstw.

Nastąpią również wielkie posunięcia wojsk ku granicy, lecz **do wojny u nas nie przyjdzie,** gdyż Mars odbiera trygon od słońca, jednak **rozruchy w kraju nie wykluczone,** gdyż Mars otrzymuje od księżyca złowrogi kwadrat.

Osoba prezydenta Rzeczypospolitej w przeciwieństwie do poprzednich lat wypłynie na powierzchnię i decydować będzie w ważnych kwestjach. Przypuszczalnie łagodzić będzie napięcia i odgrywać rolę pośrednika między partjami opozycyjnemi a rządem.

Jaki będzie **stosunek między nowym sejmem a Piłsudskim** trudno dociec bez pewnych danych co do terminu otwarcia sejmu. Wybory w listopadzie odbędą się w okresie o mieszanych, przeważnie słabo ujemnych wpływach ciał niebieskich. Jeżeli sejm zwołany zostanie na dzień 2 grudnia br., sytuacja zasadnicza między Piłsudskim a Ciałem ustawodawczym podlegać będzie **innym, niż dotychczas wpływom.**

Horoskop Sowietów przedstawia się niekorzystnie, gdyż pewne państwa kuli ziemskiej będą energicznie rozmyślać nad usunięciem rządów bolszewickich, lecz będzie to bezskuteczne, chyba **gdyby Rosja sowiecka wywołała wojnę.**

Poranek wolności.

Warto nam wszystkim powtarzać sobie słowa piosenki, śpiewanej przez Ślązaków w czasach najcięższej ich walki z obcą przemocą:

„Śród niewoli, śród ucisku,
Trzeba nam wiary w zbawienie,
A w słonecznym spłynie błysku
I rozwieje nocne cienie
Wolność złota.

Tak! Wiary nam trzeba i pracy,
By rozegnać czarne chmury.
Więc dalej, bracia ślązacy;
Podnieście głowy do góry!
Niech ochota
W waszem sercu na wieki zagości,
A i wy ujrzycie poranek wolności".

Z Polski i ze świata.

Śnieżyce w Alpach.

Wiele dróg na przełęczach alpejskich zostało zasypanych śniegiem, który spadł obficie w ciągu ostatnich kilku dni.

Rzeka płonącej ropy toczy się ku Oklahomie.

Z Nowego Jorku donoszą, że koło Oklahomy pali się na rzece w dwu miejscach ropa, która wyciekła z płonącej kopalni nafty.

Jeden most i dwa wielkie składy drzewa zostały przez pożar zniszczone. Płonąca ropa zbliża się do miasta.

Straszna eksplozja w kopalni.

W kopalni węgla, należącej do Sunday Creek Coal Co. w Millfield w stanie Ohio, wydarzyła się straszna eksplozja gazu. W chwili wybuchu pracowało w szybie około 300 górników, z których większa połowa została zasypana i odcięta od świata.

Zarząd kopalni w Millfield donosi, że do pierwszych godzin porannych wydobyto z kopalni 82 zabitych. Ogólna liczba ofiar wyniesie około 160 osób.

100 osób upadło z trybuny.

W rocznicę zwycięskiego zakończenia wojny odbyło się w Lumarzo koło Genui poświęcenie nowego gmachu szkolnego i pomnika dla poległych. W pewnej chwili zawaliła się trybuna, wystawiona dla zaproszonych gości, wskutek czego 100 osób spadło z wysokości 5 metrów na ziemię. 50 osób odniosło ciężkie i 16 lżejsze rany.

19 czy 7? ?

Takie pytanie stawia nam jeden z czytelników.

Otóż obywatelu. I 19 i 7, a mianowicie: 16 listopada w niedzielę oddacie

19

23 w niedzielę do Senatu

19

a do **Sejmu Śląskiego** (Chłopi)

7

Kronika wojewódzka.

Z Izby Handlowej w Katowicach. W tych dniach odbyło się w sali Izby Handlowej w Katowicach pod przewodnictwem Komisarza Rządowego p. Jana Kowalczyka posiedzenie Rady Przybocznej Izby, na którem przyjęto zamknięcie rachunkowe Izby Handlowej za rok 1929, oraz uchwalono preliminarz budżetowy Izby na rok 1931. Poza tem wybrano Komisję Rewizyjną dla zbadania zamknięcia rachunkowego za rok 1930 w osobach pp. dyr. T. Kowalczyka, B. Szaflika i M. Sabassa, oraz uzupełniono i zatwierdzono listę sędziów Sadu Rozjemczego Izby Handlowej w Katowicach.

Żgnał go nożem w plecy. Dnia 2 bm. o godz. 17'45 w korytarzu sypialni „Wolfgang" na kopalni Karol Emanuel, powstała kłótnia pomiędzy robotnikami Kołyskiem Janem i Jaśkiewiczem Władysławem, w trakcie której pchnięty został nożem w plecy Jaśkiewicz Władysław.

GODULA. Napad rabunkowy. Dnia 31 października o godz. 22 na drodze pomiędzy Godulą i Młynem Szombierskim, napadnięty został przez nieznanego sprawcę, uzbrojonego w rewolwer, 17-letni woźnica Guido Benisz z Łagiewnik. Sprawca pod groźbą zabicia zrabował Beniszowi 700 zł gotówki, poczem oddalił się w niewiadomym kierunku. W związku z tem przytrzymany został w Król. Hucie jeden osobnik z Orzegowa, jako silnie podejrzany o dokonanie wspomnianego napadu.

CHROPACZÓW. Po pijanemu pożegnał się z życiem. Dnia 31 października o godz. 24 pozbawił się życia w swem mieszkaniu przez powieszenie 27-letni robotnik Lelonek Piotr, ostatnio zam. w Chropaczowie przy ul. Hutniczej 16.

MYSŁOWICE. Postrzelony przez stróża nocnego. Kolejarz Roman Brudniok z Mysłowic, lat 48, postrzelony został przez stróża kolejowego Józefa Śmielorza z Ledzin.

KATOWICE. Skrzynię z huśtawkami ukradł. Dnia 3 bm. około godz. 14-tej nieznani dotychczas sprawcy skradli na szkodę kupca Tybosowicza Józefa z Katowic z podwórza realności przy ul. Mickiewicza nr. 2 w Katowicach, jedną skrzynię huśtawek dla dzieci. Ostrzega się przed nabyciem skradzionych rzeczy.

WYRY. Wypadek samochodowy. Dnia 4 bm. około godz. 11'45, wskutek peknięcia opony u przedniego koła na szosie w Wyrach, kierowca samochodu osob. Śl. 1527, Bogumia Leopold z Bielska, najechał na przydrożne drzewo tak silnie, że samochód uległ rozbiciu. Wskutek wypadku doznał kierowca samochodu poważnych obrażeń wewnętrznych i w stanie groźnym odstawiono go do szpitala św. Józefa w Mikołowie. Jadacy wspomnianym samochodem właściciel tegoż Belak Erwin z Bielska, został wyrzucony na bruk i odniósł ogólne okaleczenia na ciele.

BYTKÓW. Samobójstwo. Na torze kolejowym pomiędzy Michałkowicami a Bytkowem znaleziono zwłoki młodego człowieka, który został przejechany przez pociąg. Jak wykazało dotychczasowe śledztwo, są to zwłoki 21-letniego Alfreda Czarneckiego z Siemianowic, który już od dłuższego czasu nosił się z zamiarem popełnienia samobójstwa.

Z Rybnickiego.

ROGOŹNA. Wypadek z bronią palna. Waleska Benisz, lat 30, pomagała 35-letniemu Albinowi Otrząskowi przy przeprowadzeniu się do Zawiści. Podczas tej czynności Beniszówna spostrzegła rewolwer, który Ostrząsek chował pomiędzy rzeczy. Z ciekawości chciała obejrzeć sobie broń palną, czemu sprzeciwiał się Otrząsek. Beniszówna trzymała już rewolwer w ręce. Nagle huknął strzał, a kula utkwiła w okolicy serca Beniszówny, powodując jej natychmiastową śmierć.

CHWAŁĘCICE. Samobójstwo. Rolnik Józef Gołąb, lat 40, ostatnio zamieszkały w Ornontowicach, powiat pszczyński, odebrał sobie życie przez powieszenie. Rolnik Gołąb stracił 600 złotych na handlu końmi na ostatnim targu w Rybniku. Istnieje przypuszczenie, że ta strata była przyczyną samobójstwa.

RYBNIK. Pożar. 4 bm. o godz. 10.20 wybuchł pożar w stodole Jerzego Nowaka w Rybniku przy ul. Gliwickiej. Pożar zniszczył doszczętnie stodołę wraz z nagromadzoną tam słomą, wyrządzając szkodę naokoło 20.000 zł. Początkowe dochodzenia wykazały, iż ogień wzniecił 6-letni Wilczek Konrad z Rybnika przez nieostrożne obchodzenie się z zapałkami.

GODÓW. Nieludzkie znęcanie się nad bezbronnym starcem. W nocy z 3 na 4 bm. na drodze w Godowie zaczepiony został 60-letni Klocka Alojzy z Godowa przez 2 nieznanych dotychczas sprawców, którzy bez wszelkiej przyczyny pobili starca do nieprzytomności, przyczem złamali mu kość nosową.

Z Lublinieckiego.

LUBLINIEC. Śmierć na ulicy. Dnia 4 bm. o godz. 11'20 na ul. Mickiewicza w Lublińcu upadł nagle na bruk ulicy 70-letni Rurański Franciszek, ost. zam. w Turzy, pow. lublinieckiego, i zmarł na miejscu. Wezwany na miejsce wypadku lekarz stwierdził śmierć wskutek udaru serca.

Z Cieszyńskiego.

SKOCZÓW. Spółka osadniczo-budowlana w Skoczowie, spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością, zaprasza Sz. P. Członków na Walne Zebranie, które odbędzie sie w niedzielę, dnia 29 listopada 1930 r. o godzinie 10 do południa w małej salce hotelu pod „Białym Koniem" z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie. 2 .Odczytanie protokołu. 3. Likwidacja spółdzielni. 4. Wybór likwidatorów. 5. Wnioski i życzenia. — W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków na pierwsze, odbędzie się o pół godziny później drugie Walne Zebranie, ważne bez względu na ilość członków.

Drugie Walne Zebranie likwidacyjne odbędzie się znów za 14 dni bez ogłoszenia.

Skoczów, dnia 9 listopada 1930.

Za Radę Nadzorczą: Łomozik Karol. — Przewodniczący: Kandech Jan.

PRÓCHNA. Teror sanacji. Niebywały teror sanacji nie omieszkał zaczepić o parcelantów. Mamy zarejestrowanych kilka rażących wypadków, pomiędzy któremi wyróżnia się wypadek w Pruchnej. Przyjdzie czas, gdy wszystko to ujawnimy. Narazie i my mamy zamurowaną gębę.

GÓRKI WIELKIE. Nieudały wiec sanacyjny. Pieniędzy to mają i jeżdżą, co się zowie, ci sanatorzy. Czegóż by się to nie przejechać do Górek, zwłaszcza gdy jest auto: Przyjechał wielki macher sanacyjny p. Broda i wychwalał min. Kwiatkowskiego i dyktaturę, a po nim drugi referent piał hymny pochwalne na cześć sanacji, aż robotników na żołądku mdliło. Napletli, zamurowali nam geby i szli. A my wszyscy powiedzieliśmy sobie w duchu: „Precz z sanacją!" „Niech żyje **19 i 7**"!

USTROŃ. Lekceważenie rady gminnej. Na posiedzeniu tut. Rady gm. uchwalono swego czasu, że lokale szkolne nie powinny być używane dla celów politycznych. W radzie gminnej Ustronia zasiadają dwaj kierownicy szkół i za ich zgodą to nastąpiło. Uchwała ta atoli nie obowiązuje kierownika Krala, który w najlepsze sobie urządza zebrania polityczne w szkole polańskiej i w ten sposób ułatwia sanacji agitację. Potem ludzie mają mieć zaufanie do takiego nauczyciela.

GÓRKI WIELKIE. Dziwna niestałość. Parcelację przeprowadzono i ludzi wprowadzono w posiadanie. Mimo to wciąż się robi zmiany, odbiera się ludziom po kawałku i robi się zamieszanie. Dowodem tego dwie sprawy p. Matuli i Kubali.

Z Bielskiego.

JASIENICA. Chodza „jak byk za krową". Nasi sanatorzy się wściekli. Chodzą, mącą, namawiają, cyganią i straszą. Uwzięli się najbardziej na chłopów. Chociaż nas napastuja i codziennie nam oświadczają, jaką to miłością do nas płoną, wiemy dobrze, że to wilki w owczej skórze. Pójdziemy za chłopami, chociaż siedzimy cicho i nie puszczamy pary z ust.

GRODZIEC. P. Gabicht nagania. P. Habicht oczywiście przy robocie dla sanacji. Czegóżby nie miał tego czynić. Pozwolono mu wyrąbać las wbrew postanowieniom ustawy, dano mu folwark bez przetargu. To też chodzi i namawia za sanacją. Ale ludziom już sanacja zbrzydła. Wiedzą, że cygani i nie mają ochoty głosować na **Palarczyka**, który swą gospodarką w **„Ziemi"** przyczynił się do wielkiego nieszczęścia chłopów śląskich.

Nie pójdziemy za sanacją. Sz.

RUDZICA. W Nr. 1 naszego pisma umieszczono notatkę w sprawie poczty w Rudzicy, w której zarzucono zbyt powolne rozsyłanie gazet gminie Iłownicy, należącej do poczty w Rudzicy. Dowiadujemy się jednak, że winę ponosi tu nie poczta w Rudzicy, ale posłaniec gminny, to też prostujemy notatkę odnośną w „Śląskiej Gazecie Ludowej" i apelujemy do gminy Iłownicy, by przecież posłaniec gminny, czy kobieta, która poczte roznosi, uczyniła to w szybszem tempie, gdyż każdy czytelnik będzie się oburzał, jeżeli gazety zamiast na niedzielę, otrzyma dopiero we wtorek.

GRODZIEC. „Głos Ludu Śląskiego", to pismo bolszewickie", tak zawyrokował p. Habicht z Grodźca i ostrzegł swoich „poddanych", by „Głosu" nie czytali. Odpowiedziano mu, że „Głos" jest pismem chłopskiem i nie służy jaśnie panom.

ROZTROPICE. Owoce cierpkiej gruszki. Sanatorzy i u nas mącą. Wybrali się tu niby to poważni rolnicy. Nam biedakom zachwalają sanację, obiecując nam różne łakotki, a najwięcej nas ma pociągnąć ich „silny rząd". Musimy im powiedzieć, że mamy już dosyć tych „silnych rzadów", pragniemy spokoju, prawa i zgody. Zgody zaś niema tam, gdzie jedni bracia wyjadają drugich. Tak to jest Gruszko, już połknęliśmy zanadto tych cierpkich owoców sanacji.

Brońcie państwa przed jarzmem sanacji w myśl haseł ŚLĄSKIEJ GAZETY LUDOWEJ

Z ruchu wyborczego.

Co się dzieje w Małopolsce Zachodniej.

Pomimo straszliwego ucisku ruch wyborczy się wzmaga. Przybrał inne formy, niema prawie że dużych zebrań publicznych, a odbywają się przeważnie konferencje poufne i narady i praca od domu do domu. W Małopolsce Zachodniej odbyły się takie konferencje powiatowe w Kętach, Myślenicach i Wadowicach. Oczywiście nie odbyły się one bez bojówek sanacyjnych i różnych awantur.

Trzeba wyciąć i rozdzielić pomiędzy członków rodziny, wyborców.

19 19 19 19

Rozwiązanie rady miejskiej i magistratu m. Częstochowy.

Specjalny urzędnik Min. Spraw Wewn. z Warszawy i z polecenia tegoż ministerium mianował komisarza miasta, p. Aleksandra Bartkowskiego, rozwiązując radę dotychczasową i magistrat. P. B. natychmiast objął urzędowanie. Dotychczasowy magistrat składał się w przeważnej części z osób, należących do P. P. S.

— I w Goczałkowicach aresztują. Aresztowany został w Goczałkowicach działacz socjalistyczny, Jan Burek.

— O legitymacje mężów zaufania. Mężowie zaufania, którzy mają być obecni przy głosowaniu w lokalach obwodowych komisyj wyborczych, muszą mieć legitymacje, wystawione przez pełnomocnika listy. Legitymacje te muszą zostać na czas podpisane przez przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej, inaczej obwodowe komisje wyborcze nie dopuszczą mężów zaufania. Uważać! nie zaniedbać tego! to rzecz bardzo ważna!

Chłopi, rolnicy, małorolni i rękodzielnicy!

Czas już zerwać z biernością, wszyscy w niedziele do wyborów. Dosyć już mamy tej sanacyjnej gospodarki!

Głosujcie na **19!**

Abonujcie **„Śląską Gazetę Ludową".**

Stara Rozyna.

Nale ludeczkowie, piekniście też som i szykowni, tóż mie też posłóchejcie i zróbcie to dobrze w te niedziele. Tóż mocie wolić **19**, a dejcie se też pozór, coby wom gdo tej zafajdanej jednószki nie chynył do kapsy, bo by wom smerdziała potym przez 5 roków. Nale co ta sanacyj wyrobio, to już nima do wydzierżynio. Dali posłów zawiyro, a snoci dwa posłowie majom być nimocni, bo tam je straszucnie niezdrowo w tym Brześciu. Myślałach se, na boroczek ten nasz pon prezes, tósz ani go pocieszyć, ani mu nie Iza co zanieść. Ci sanatorzy, to wom majom zbójników, a ci zbójnicy to napadajom na drukarnie gazet, a wszystko niszczom i trzaskajom, strzelajom z rebulwerów i robiom taki bezperactwa, że to strach. Wiycie, jo sie już też sama bojym i za chwile żodyn z nas sie nie bedzie śmioł puścić do miasta, ani Jurek od stryka, bo przeca on z tymi legijonistami mo cosikej na wątpiach, jyny łóni to tam nie wiedzom. Szak jo to kiesi wywrzeszczym.

Łotoch była nad Odrą kole Raciborzo, kany tabaka rośnie i przichodzym w jednej dziedzinie do jednego gazdy i prawiym: „Na pochwalony!" — A łón: Na wieki wieków! —

— Na jak sie mocie gazdo?

— Na chwała Bogu.

— A wajca mocie?

— A łon sie rozgniewoł i prawi: Na pierona, babo, dyć już mocie siedmdziesiątka a moglibyście już siedzieć za piecem a nie chodzić za taka daremnina.

A jo prawiym, nale gazdoszku, dyć mie aż gańba, ale możne gaździnka dajom pore wajec. A gazdoszku, tóż jako bedziecie wolić?

— Na jako Tekli to wom powiym, pierona, domy im, bedema wolić **19-ka** i chwolymy nasza gazeta, że sie naprawiła i nie chwolą ta sanacyj.

— Nale gazdo, tóż też ale co zróbcie, a nie kiwejcie jyny palcem w bucie, bo tu mocie powstańców.

— Nale Tekliczko, dyć sie nie bój. Powstańcy wrzeszczom i żerom, a my bedemy wolić na dewatnostka i siódemka. I jo wom prawiym, że ani pon Halfar od was goroli, ani ten pon notar nie przeńdzie, bo przeca my sie niedomy.

Zaszłach też potym do Jankowic do tego szykownego gazdy, bo go kapke kości bolały i tóżesz go tam namazała kocurzem sadłem. Idym spadki przez Moszczenice, a tu naroz widzym jakigosi helusa, leci za drugim z rebulberem, a tyn krziczy: „brat mie chce zabić", a za nimi hurma ludzi i tósz tego z rebulberem zastawili i tyn z tej złości sie wrócił i w gospodzie jakigości chłopa postrzelił. Pytom sie tych ludzi, na cósz to za szolipłachta. A ci mi prawiom, na to je sanator, wielki powstaniec, co jak było powstani, to mioł łorlab, pytoł sie brata za kim bedzie głosowoł, a tyn mu prawi na **19** a na 23 na **7** i tósz tyn go chcioł zastrzelić. Nale to przeca je co strasznego.

Zaszłach tesz do goroli. Nale tam je straszny rajwach, bo sanacyj sie wściekła, jak sie dowiedziała, że dziewiędziadwacet paterków powiedziało zwionzkowcom, coby głosowali na dewatnostke. Pon Halfar sie zaroz spłakali, a pon Palarczyk se powiedzieli, że już teraz nima co robić, jyny trzeja brać te „Ziymie" na pleca i chycić sie handlu wajcami, jak baji jo. A ludzie sie śmiejom i prawiom, że sanacyj nie wygro, bo nimo takij baby jako jo. I tóż mie chcom i prawił mi łoto jedyn snich:

— Na Tekliczko, pójdziesz do mie?

— Na ni! prawiym.

— Ale my ci domy pusy!

— Na pierona, co wy se myślicie, że jo jako handrorka? Jak was omelszujym, to wom pyszczysko spuchnie jak konew.

Łotoch wyrychtowała tego z pod Barani, jakech go spotkała z jednom pikslom w hotelu. Jeszcze mo od tego czasu szromy na pyszczysku. Gdyby gdo z tych sanatorów nie chcioł wzionść, tobych uciykła. Bo ci sanatorzy to som straszni ludzie. Łoto Maryjanka była we Warszawie i opowiadała, jaki tam beszperactwa robiom. I potym se sanacyj myśli, że wygro. Ale jo prawiym: ni. A Maryjanka tesz prawi, że sanacyj przegro, a ta Maryna ze młyna tesz cosi wiy od duchów i tósz tesz prawi, że sanacyj przegro.

Ale sie ludeczkowie dzierżcie, a nie dejcie sie, a jakby mie sanatorzy zaaresztowali, to im nie wierzcie, jyny głosujcie na

19.

Sprawy gospodarcze.

Oficjalna giełda walutowa. Warszawa, 8 listopada. Dolary 8.92½, 8.94½,8.90½. Dewizy: Belgja 124.42, 124.73, 124,11; Bukareszt 5.30, 5.31½, 5.28½; Holandja 359.10, 360.00, 358.20; Londyn 43.33½, 43.44, 43.23; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Paryż 35.05, 35.14, 34.96; Praga 26.45, 26.51, 26,39; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Szwajcarja 173.13, 173.56, 172.70; Wiedeń 125.60, 125.91, 125.29; Włochy 46.71, 46. 83, 46.59; Berlin w obrotach prywatnych 212.57.

Okres św. Marcina.

Okres około św. Marcina jest tym okresem przełomowym, kiedy kończą się letnie pasionki, a zaczyna się żywienie bydła na stajni. To też każdy gospodarz, dbały o swą żywinę, przygotowuje odpowiednie dla niej stanowiska, bo nie tylko żywienie, ale całokształt warunków wygodnego bytowania wpływa na zdrowie zwierzęcia i korzyści jakie z niego czerpiemy. Zachowanie czystości i dbałością, posuniętą nawet do przesady, jest jednym z warunków tych właśnie korzyści. U nas bowiem jest panującym błędem niechlujstwo, a skutek z tego, że np. masło polskie jest notowane po najniższych cenach na rynku światowym. I nic nie pomogą jak najlepiej urządzone mleczarnie parowe, znawstwo mleczarza, jak najdalej idące ułatwienia handlowe, jeśli dostawca mleka nie zadba o czysty produkt. To też słusznym jest projekt, by płacić gospodarzom, dostawiającym mleko do mleczarni, nie tylko za zawartość tuszczu w mleku, ale i za czystość, to znaczy, żeby tym co nieporządnie wydająą krowy obcinać z ceny odpowiedni procent. W związku z czystością mleka jest nie tylko dojenie czystemi rękami i do czystych naczyń, ale i odpowiednie słanie pod krowy. Mówi się niekiedy, ano słałbym, ale nie mam za wiele słomy. Otóż i na to jest rada — żeby słomę przeznaczoną na ściółkę, ciąć na długą sieczkę. Wychodzi wtenczas mniej słomy, a jest czysto pod krowami, a przytem i ten zysk, że się urabia lepszy, bo równiejszy nawóz. Przytem gnój z prześcielania słomą krajaną — daleko łatwiej się daje wybrać z obory i na polu równiej się daje rozrzucić. To są rzeczy bardzo ważne i koszt krajania na długą sieczkę jest groszem w porównaniu ze złotówka korzyści z tego zabiegu. Koszt tu raczej pracy, a nie wydanego grosza, a przytem pracy łatwej, gdyż nie trudno zwykła kosą, umocowaną odpowiednio do lady na długość 30 ctm., słomę pokrajać. Ważnem jest również dla polepszenia jakości gnoju przysypywać nieco kruszu torfowego do ściółki, ale tak, żeby na krusz szła słoma, iżby nie walały się wymiona, jak się krowa położy. Torf działa odwadniająco, więc i mleko nie pochłania w siebie różnych zapachów, tak szkodliwych dla dobrego masła. Musi być jednak ten torf suchy — odkwaszany. Również ważnem jest dla czystości nabiału i dla zdrowia inwentarza urządzenie otwieralnych okien w oborze, co przecie nie jest wydatkiem nadmiernym. Zresztą i przy samem dojeniu ma się możność widzenia jak robota idzie, tymczasem w ciemnym budynku doi się na pamięć i czasem z gnojówką do skobka.

Wszystkie te rady nie są wcale związane z nawaniem do kosztownych nakładów, przeciwnie — są one do wykonania w najbiedniejszej zagrodzie — a korzyść z niej niewątpliwa.

F. St. (TEROL.)

Odpow. red. Maksymiljan Herrmann, Cieszyn. Drukarnia Pawła Mitręgi. Cieszyn.